Rok III. Chrzanów, dnia 4 grudnia 1909. Nr. 49.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K —, półrocznie 3 K —, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Niezapieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca. Listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem: REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO“ w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na 1/2 str. 16 K. na 1/4 str. 9 K. na 1/8 str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz; przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust. Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Przegląd tygodniowy.

W Radzie państwa trwa dalej dyskusya nad wnioskami nagłymi. W ostatnich dniach obradowano nad wnioskami nagłymi w sprawie szkół mniejszości. Minister oświaty hr. Stürgkh w oświadczeniu swem zaznaczył że według ustawy zasadniczej i państwowej ustawy o szkołach ludowych, bliższe uregulowanie szkół mniejszości narodowych pozostawione jest ustawodawstwu krajowemu i że z zastrzeżeniem kompetencyi tej dla sejmów krajowych można będzie w komisyi szkolnej omówić pewne zasady które dałyby się ustalić w formie ustawowej. Sprawy te uznał rząd za pilne.

Wśród posłów odzywają się zdania że z końcem tygodnia okaże się możliwość przystąpienia do porządku dziennego obrad, na którego czele stoi prowizoryum budżetowe.

W Węgrzech sytuacya zawsze jeszcze nie wyjaśniona. Rozwiązanie sejmu jest rzeczą postanowioną, choć trudno oznaczyć terminu kiedy ono nastąpi. Według konstytucyi węgierskiej musi być poprzednio załatwiony budżet, czemu stawia trudności grupa Justha. Zdaje się że dopiero pod koniec stycznia lub z początkiem lutego rząd przystąpi do rozwiązania sejmu i rozpisze nowe wybory. Niektóre dzienniki podają wiadomość że już w najbliższych dniach Cesarz ma zamianować nowy rząd na Węgrzech z hr. Khuen-Hederva'rym na czele. Hr. Hederva'ry uchodzi za gorącego zwolennika powszechnego prawa wyborczego.

* * *

Pisaliśmy ostatni raz o budżetach wielkich mocarstw.

Do illustracyi podajemy tu kilka cyfr z budżetu rzeszy niemieckiej. I tak budżet marynarki wykazuje w rozchodach 434,880.230 marek, z czego na budowę okrętów preliminowano 243,550.000 marek. Budżet pruskiego kontyngentu wojskowego wynosi w rozchodach 554,501.311 marek zaś saskiego kontyngentu w wydatkach 51,292.840 marek.

Z tych cyfr widzimy co za olbrzymie sumy pochłania sama marynarka rzeszy i pogotowie wojenne Prus i Saksonii, nie dziw więc że dla pokrycia tych wydatków rząd uciekać się musi do nowych źródeł dochodów.

* * *

W Anglii w izbie lordów rezolucyę Lansdowne'a odrzucającą budżet przyjęto 305 głosami przeciw 75. Radykalne pisma wzywały do demonstracyi przeciw izbie lordów w dzień głosowania — niepogoda jednak sprawiła że demonstracya się nie udała.

Walka jednak na tem się nie skończy i przewidywać można że potrwa jeszcze długo.

N. I

Uczmy się od Amerykanów.

Coraz bardziej się ożywiający ruch handlowy z zagranicą, a zwłaszcza także z Ameryką, powoduje, że przesilenia w dziedzinie ekonomicznej, jakie zachodzą w innych krajach, także w Ameryce, i u nas dają się uczuwać dotkliwie, i że nasze stosunki zarobkowe w pewnej części stosują się według wzorów amerykańskich, również niektóre przesilenia ekonomiczne, u nas zachodzące, przybierają charakter amerykański. Podczas gdy dawniej proces odbywających się u nas zmian w sprawach ekonomicznych był powolny, teraz zaznacza się gorączkowy pośpiech, który się przyczynia do tego, że po szybkim rozkwicie jakiejkolwiek gałęzi handlu albo przemysłu następuje nagle stagnacya, Podczas gdy jednak ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, składającą się z żywiołów najenergiczniej działających i najbardziej przedsiębiorczych, z chłodną rozwagą przyjmuje każde przesilenie ekonomiczne i bystrym wzrokiem wynajduje natychmiast właściwe środki zaradcze, my wobec nagle zachodzących przesileń stajemy w pierwszej chwili bezradni, i ogólne zniechęcenie zaostrza trudność sytuacyi.

Jeżeli n. p. kto wskutek przesilenia ekonomicznego stracił sposobność zarobkowania w swoim zawodzie, natenczas niełatwo się zdecyduje do szukania pracy w innym zawodzie, ponieważ trudno mu się odłączyć od warunków zarobkowania, do których przywykł. Dlatego woli raczej znosić głód i niedostatki wszelkiego rodzaju i może dopiero ostateczna nędza zniewoli go do szukania innego sposobu zarobkowania. Ale i w tem przeszkadza mu ciasne zapatrywanie na odnośne stosunki w kołach, w których wyrósł. Nie pyta się bowiem przedewszystkiem, czy innym sposobem zarobi pieniądze, lecz nasamprzód, czy stanowisko, jakie dotychczas zajmował, i stosunki z krewnymi oraz przyjaciołmi mu pozwalają na staranie się o odnośne miejsce. Ja, który byłem dzielnym pracownikiem w swoim zawodzie — mówi — który oprócz tego umiem mówić po francusku i angielsku, mamże tam być stróżem domowym albo robotnikiem przy budowli? Woli raczej zajmować się handlem domokrążnym, sprzedawać ni nie warte romanse, pocztówki albo krawaty i tym podobne towary i przytem zwolna podupaść. Skoro zaś przesilenie ekonomiczne przeminie, on już nie będzie zdolny do pracy w swoim dawniejszym zawodzie, ponieważ zmarniał fizycznie i moralnie. Krewni i przyjaciele wspierają go jeszcze przez niejakiś czas jałmużną, którą on zamienia w alkohol. — Inny zaś, szczęśliwszy od niego, który miał grosz zaoszczędzony, utrzymał się z niego przy głodzie i niedostatku, aż minęło przesilenie. Ale, gdyby nadeszło wkrótce drugie przesilenie ekonomiczne, to kto wie, coby z nim się stało.

Stosunkowo tylko niewielu znajduje właściwą drogę i zapewniają sobie przyszłość. Pomocnik w handlu albo przemyśle w razie przesilenia ekonomicznego traci miejsce pracy. Ale ponieważ jeszcze jako chłopiec przypatrywał się ciekawie jakiejkolwiek pracy w innym zawodzie, n. p. pracy rzemieślnika, który pracował w domu jego rodziców, i nauczył jej się cokolwiek, przeto teraz [illegible] się podejmuje i w niej się wydoskonala, gdy się na[illegible]za sposobność. Chociaż może zarabia połowę mniej, [illegible] dawniej, to jednak może w ten sposób przetrwa [illegible]lenie i może być dumny z tego, że o własnych [illegible] utrzymał się na powierzchni. I nadal znajdzie [illegible]zenie Uczmy się od Amerykanów, którzy w większej [illegible] nie postępują, podczas gdy u nas zbyt wielu traci głowę wobec jednej i drugiej klęski w dziedzinie ekonomicznej. Trzeba atoli porzucić wszelkie przesądy, tak jak już dawno porzucono wiarę w czarownice. Przesądy zaś zachodzą nie tylko po stronie pomocników, lecz także niekiedy po stronie pryncypałów. Zdarzało się bowiem, że pryncypał, dowiedziawszy się o pomocniku, starającym się o miejsce, że przedtem pracował w gorszych warunkach albo w innym zawodzie, albo wcale go przyjąć nie chce, albo tylko w warunkach niekorzystnych. Pryncypał powinien tem wyżej cenić pomocnika, który nie wstydził się żadnej pracy, gdy chodziło o wyszukanie jakiejkolwiekbądź roboty, aby tylko nie próżnować. Właśnie ta okoliczność, że nie wszyscy pryncypałowie kierują się takiem zapatrywaniem, powoduje niektórych pomocników do omijania pracy w gorszych warunkach a oczekiwania lepszej, chociażby przy tem oczekiwaniu groził zupełny upadek.

Wytrwały.

Skutki wygaśnięcia prawa propinacyi.

(Przedruk z Przewodnika Kółek rolniczych).

Dnia 1. stycznia 1911. roku wygasa istniejące dotąd w naszym kraju prawo propinacyi, tak silnie powiązane z różnymi żywotnymi interesami naszego kraju, że jego ustanie i wynikające stąd skutki budziły oddawna i budzą tembardziej w obecnej chwili powszechną uwagę.

Ta okoliczność nakłania nas do omówienia tej sprawy, zwłaszcza, że z różnych stron zapytują nas Kółka rolnicze, w jaki sposób można będzie otrzymać koncesyę na przemysł gospodnio-szynkarski po ustaniu prawa propinacyi, i że z ustaniem tego prawa zmieniają się zupełnie stosunki zarobkowe na tem polu. Omówimy więc pokrótce zmiany, związane z ustaniem prawa propinacyi, przez porównanie stanu obecnego ze stanem, jaki od roku 1911 na tem polu nastąpi.

A) Istota prawa propinacyi.

Obecnie panuje w całym kraju, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, monopol propinacyjny, t.j. wyłączne prawo wyszynku i drobnej sprzedaży trunków propinacyjnych: wódki, piwa i miodu. To prawo przysługuje gminom 37 znaczniejszych miast w obrębie ich granic, a zresztą tylko krajowi. Kraj i te znaczniejsze miasta wydzierżawiają to prawo propinatorom, a ci poddzierżawiają je dalej szynkarzom; istnieją więc tylko szynki propinacyjne i nikt inny prócz szynkarzy, ustanowionych przez propinatorów, nieśmie w całym kraju szynkować wódki, miodu i piwa. Propinatorzy sami tylko udzielają na mocy umowy dzierżawnej zezwolenia na prowadzenie wyszynku i drobnej sprzedaży trunków propinacyjnych i nie są w tem krępowani ani wpływem władz przemysłowych (starostwa), ani zdaniem Rad gminnych, ani nawet ustawą, gdyż dowolnie oznaczają i wybierają sobie osoby szynkarzy i sami też pobierają od nich dowolnie umówione czynsze dzierżawne. Jak widzimy, szynkarz jest prawie zupełnie zawisły od propinatorów, których wpływ rozciąga się ponadto nie tylko na trunki propinacyjne, lecz zaciążył także w pewien sposób i nad wyszynkiem, handlem i drobną sprze-

dażą innych napojów alkoholicznych. Od 1. stycznia 1911 r. zmienią się jednak te stosunki gruntownie i w miejsce dotychczasowego stanu wstąpią nowe przepisy o wyszynku, handlu i drobnej sprzedaży. Należy więc z kolei przedstawić:

B) określenie wyszynku, handlu i drobnej sprzedaży trunków alkoholicznych i nastąpić mające w nich zmiany.

Wyszynk jest to podawanie napojów gościom w izbie szynkownej siedzącym, lub stojącym, albo też przez ulicę w niezamkniętych naczyniach i w dowolnie małych ilościach. Wyszynk jest więc obliczony na to, żeby goście kupiony napój zaraz spożyli. Handel zaś napojami alkoholicznymi oznacza zarobkową sprzedaż tych napojów w naczyniach zamkniętych, w ten sposób dokonywaną, że kupującemu nie wolno spożyć kupionego napoju w lokalu (izbie) sprzedaży. Ten handel ułatwia więc głównie pośrednictwo pomiędzy wytwórcami napojów alkoholicznych a szynkarzami i konsumentami, którzy w domu, u siebie, chcą spożyć napoje. Wreszcie drobna sprzedaż polega na sprzedawaniu napojów alkoholicznych w naczyniach otwartych o pojemności najmniej $^1/_8$ litra i z tem ograniczeniem, że kupującemu nie wolno spożyć napojów w ubikacyach, nad któremi władza sprzedającego się rozciąga. Drobna sprzedaż jest więc niejako odmianą ograniczonego wyszynku. Poznawszy te trzy sposoby podawania napojów, omówimy po porządku zmiany, jakie po ustaniu prawa propinacyi w nich nastąpią w porównaniu ze stanem obecnym.

a) O tem, że wyszynk wódki, piwa i miodu jest obecnie wyłącznie w ręku propinatorów, mówiliśmy już wyżej. Napoje alkoholiczne rozpadają się bowiem obecnie na trunki propinacyjne i niepropinacyjne. Do pierwszych należy właśnie wódka, piwo i miód. Wyszynk, handel tudzież drobna sprzedaż tych napojów podlega wyłącznie prawu propinacyi; do trunków zaś niepropinacyjnych zalicza się wszelkie palone napoje alkoholiczne słodzone i sporządzone fabrycznie na drodze chemicznej, jak n. p. różne słodkie wódki (pomarańczówki, kminkówki, rozolisy, likiery, rum, esencye i t. d.). Otóż tylko na wyszynk tych trunków niepropinacyjnych mogą starostwa wydawać teraz koncesye, ale i nad tem zaciążył wpływ prawa propinacyi, bo takie koncesye można wydawać tylko dla takich miejscowości, gdzie nie wystarczają wyszynki propinacyjne, a to się bardzo rzadko zdarza. Śmiało więc można powiedzieć, że prawie cały wyszynk napojów alkoholicznych podlega obecnie jedynie i wyłącznie prawu propinacyi.

Z ustaniem prawa propinacyi w r. 1911. zgaśnie zupełnie to wyłączne uprawnienie propinatorów. Już nie propinator będzie nadawał wyszynki, lecz jedynie władza przemysłowa (starostwa) w drodze koncesyi. Nawet ci, którzy już teraz mają wyszynki, będą musieli postarać się o koncesye starostwa od r. 1911. i otrzymać je, lub ustąpić miejsca innym. Rady gminne będą dopuszczone do głosu, bo starostwa muszą przed nadaniem koncesyi wysłuchać ich zdania pod nieważnością koncesyi. Wreszcie szynkarzem będzie mógł być tylko ten, kto ma warunki przepisane ustawą i każdy obywatel, ktory ma te warunki, będzie mógł ubiegać się o koncesyę; inaczej więc będzie, jak dziś, kiedy to propinator dowolnie obiera sobie szynkarzy. Szynkarz, otrzymawszy koncesyę, od nikogo nie będzie zawisły, byleby tylko uczciwie się stosował do przepisów ustawy i nie popełniał nadużyć. Opłaty szynkarskie będą składali szynkarze wprost do kas krajowych; jednem słowem, odetchną wówczas szynkarze.

Ustaną więc zupełnie wyszynki propinacyjne i będą istniały tylko wyszynki koncesyonowane, nadawane wyłącznie przez starostwa z zachowaniem przepisów ustawy. Jak przedtem nadanie wyszynku zależało tylko od woli propinatora, tak po ustaniu prawa propinacyi zależeć będzie jedynie od koncesyi starostwa.

b) Handel napojami alkoholicznymi w jakichkolwiek ilościach jest, według powszechnej ustawy przemysłowej, przemysłem wolnym, lecz może być prowadzony tylko w beczułkach i flaszkach, sposobem handlowym zamkniętych, lub opieczętowanych. Do prowadzenia więc tego handlu nie trzeba (poza Galicyą) żadnej koncesyi, lecz wystarcza proste zawiadomienie starostwa — podobnie, jak przy każdym innym przemyśle wolnym — że się ten handel rozpoczyna. Pojęcie zaś zamknięcia, lub opieczętowania sposobem handlowym oznacza, że na kapslach ze staniolu lub pieczątkach, zamykających beczułki i flaszki, musi być uwidoczniona firma fabrykanta lub kupca, który te flaszki napełnia, lub sprzedaje.

W naszym kraju jednakże doznał ten handel wyjątkowego ograniczenia ze względu na interesa propinacyi. Mianowicie handel trunkami propinacyjnymi (wódką, piwem i miodem) podlega monopolowi propinacyjnemu i nie można go prowadzić bez przyzwolenia propinatorów. Oprócz tego istnieje osobne rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 7/X 1904., według którego handel palonymi napojami alkoholicznymi, które z domieszką, lub bez domieszki służyć mogą za napój (spirytus, wódka, rozolisy, rum, likiery, esencye i t. p.) w ilościach poniżej 5 litrów (t. zw. handel detaliczny) jest przywiązany do koncesyi. To rozporządzenie nie narusza jednak istniejących przepisów propinacyjnych; należy więc wyłączyć z niego spirytus i wódkę, (które podlegają monopolowi propinacyjnemu) z czego wynika, że to rozporządzenie odnosi się w całości tylko do Lwowa i Krakowa, a w reszcie kraju tylko do trunków niepropinacyjnych, czyli słodzonych — których pojęcie określiliśmy wyżej. Obecnie więc w Galicyi jest przemysłem wolnym tylko handel trunkami niepropinacyjnymi w ilościach ponad 5 litrów; zresztą zaś handel napojami alkoholicznymi podlega albo koncesyi, (trunki słodzone, niepropinacyjne w ilościach poniżej 5 litrów) albo monopolowi propinacyjnemu (trunki propinacyjne).

Po ustaniu prawa propinacyi zmienią się te stosunki. Zniknie różnica pomiędzy trunkami propinacyjnymi i znajdą zastosowanie przepisy powszechnej ustawy przemysłowej, ograniczone jednakże owem rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 7/X 1904 r., które, nie mając cechy rozporządzenia propinacyjnego, i nadal moc swą zatrzyma. Nastąpi więc rozróżnienie pomiędzy palonymi a wszelkimi innymi trunkami alkoholicznymi, a mianawicie: handel piwem i miodem, które nie należą do trunków palonych, będzie w każdej dowolnej ilości przemysłem wolnym. Nie brak jednak usiłowań — na razie jeszcze bezskutecznych, aby i handel detaliczny piwem uczynić zawisłym od koncesyi. (Handel winem, który ani nie należy obecnie do trunków propinacyjnych, ani nie jest napojem palonym, jak był dotąd, tak będzie i nadal przemysłem wolnym).

Handel palonymi napojami spirytusowymi, czy to z domieszką, czy bez domieszki, będzie wolny tylko w ilościach ponad 5 litrów; w ilościach zaś poniżej 5 litrów (handel detaliczny) będzie i nadal wymagał koncesyi. Będzie to przepis zupełnie wyjątkowy, gdyż

w innych krajach Austryi jest każdy handel trunkami alkoholicznymi przemysłem wolnym.

Ponieważ pojęcie handlu napojami alkoholicznymi jest wobec pojęcia wyszynku ciaśniejsze, przeto każdy, kto ma prawo wyszynku, ma też prawo handlu czy to hurtownego, czy też detalicznego; na odwrót jednak, kto ma tylko prawo handlu, nie ma jeszcze prawa wyszynku, ani też drobnej sprzedaży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera, Kto kupuje u swoich—swój przemysł popiera

KRONIKA.

Listopadowa rocznica w Krzeszowicach. Staraniem tutejszego Towarzystwa kasynowego — dzień 27 listopada b. r. poświęcono wiekopomnej rocznicy walki o wolność i niepodległość w okresie listopadowego powstania. Rano odprawił miejscowy proboszcz Ks. Kanonik Józef Ślosarczyk uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. poległych bohaterów; obok przybranego w zieleń i kwiaty katafalku widzieliśmy: Stowarzyszenie Zjednoczonych Rękodzielników ze światłem i sztandarem, Straż ogniową ochotniczą z Krzeszowic i Żbika— pierwszą ze sztandarem, przedstawicieli rad gminnych z Krzeszowic, Czatkowic i Żbika, młodzież szkolną z Krzeszowic pod kierunkiem całego grona nauczycielskiego, młodzież Szkoły przemysłowej uzupełniającej, oraz bardzo liczną pobożną publiczność wszystkich stanów. W czasie nabożeństwa odśpiewała młodzież szkolna: „Boże Ojcze, Twoje dzieci“ — „Dręczy lud biedny“ — i „Boże coś Polskę“. Kwesta na rzecz „Przytuliska polskiego“ spoczywała w rękach pań: Gretschlowej, Reichardowej, Slagórskiej i Walkowskiej, które tytułem „podatku narodowego“ — pokaźną zebrały sumkę.

Z uderzeniem godziny ósmej, w sali Towarzystwa kasynowego rozpoczął uroczysty wieczorek — gospodarz Tow. — a, dr. L. Gabański, pięknem, treściwem i z widocznem wzruszeniem wygłoszonem słowem wstępnem, poczem kwartet smyczkowy, złożony z urzędników kolei państwowej z Krakowa wykonał kilka produkcyj, przyjętych ogólnym aplauzem. Nie mniej podobała się licznie zebranej publiczności mistrzowska gra na fortepianie p. L. z Krakowa, a kulminacyjnym punktem programu było „Ave Maria“ — Gounoda, odśpiewane dwukrotnie przez p. M. R. z Trzebini, przy akompaniamencie fortepianu, wiolonczeli i harmonium.

Czysty dochód z wieczorka przeznaczyło Towarzystwo również na rzecz „Przytuliska polskiego weteranów“ z r. 1863.

Krzeszowice. W niedzielę, dnia 28. listopada br. przybył do tutejszej miejscowości niezwykły gość, Szambelan Jego Świątobliwości, dr. Kazimierz Lubecki. A że przybył w charakterze delegata Krakowskiego Tow. Oświaty Ludowej, więc odbył najpierw lustracyę miejscowej Czytelni ludowej, a potem w sali gminnej wygłosił prześliczny referat p. t. „O skarbach oświaty“. Auditorium, złożone z wszystkich bez wyjątku warstw naszego społeczeństwa — różnej płci i wieku z namaszczeniem słuchało słów czcigodnego mowcy, który w godzinnej przeszło mowie wykazał do czego prowadzi oświata, ale oświata prawdziwa na fundamencie religijno-moralnym oparta — i jak szczęśliwym czyni człowieka — wiedza. Po tej prelekcyi, za którą zebrani podziękowali p. Delegatowi przez powstanie z miejsc — przystąpiło zebranie do utworzenia oddziału okręgowego T. O. L. wybierając zarząd oddziału, w którego skład weszli: Stanisław Polaczek, kierownik miejscowej Czytelni ludowej, jako przewodniczący, Władysław Borowczyk, jako skarbnik i Jan Antoni Słowik, jako sekretarz. Do Towarzystwa w charakterze członków zwyczajnych — oprócz wyżej wymienionych osób — przystąpili: pp.: Stanisława Borowczykowa, Karol Gajer. Stanisław Gregorski, Adam Łagan, Tadeusz Markowski, Wawrzyniec Namysłowski, Jan Siodłak, Jan Wojtych, Mikołaj Żukrowski i Piotr Ziemba. Nadto liczy oddział kilkudziesięciu członków, którzy już dawniej do Towarzystwa należeli i opłacali roczne wkładki wprost do Zarządu głównego.

„Opieka nad zwierzętami na prowincyi“. W Krzeszowicach powstał dnia 28 listopada br. oddział „Krakowskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami“. Stało się to za inicyatywą i staraniem prezesa tegoż Towarzystwa dra Kazimierza Lubeckiego, tajnego Szambelana papieskiego. Przybywszy w dniu wyżej przytoczonym do Krzeszowic — w sali Rady gminnej odbył konferencyę z gronem imiennie zaproszonych osób, złożonem z inteligencyi miejscowej, włościan, rękodzielników i wyrobników. Zaproszeni, wysłuchawszy przekonywującego przemówienia Prezesa, po krótkiej dyskusyi przystąpili do Towarzystwa w charakterze członków zwyczajnych; do tych należą: Adam Bogacki, Antoni Bogacki, Władysław Borowczyk, Stanisława Borowczykowa, Franciszek Cekiera, Aleksander Duda, Józef Fujarski, Adam Fujarski, Karol Gajer, Stanisław Grzegorski, Ludwik Gorzkowski, Ludwik Janikowski, Franciszek Kara, Kazimierz Klich, Mikołaj Korbiel, Józef Kulka. Ludwik Like, Adam Łagan, J. Łagan, Tadeusz Markowski, Wawrzyniec Namysłowski, Antoni Nowak, J. Nowak, Michał Nowosielski, Fr. Orczykowski, Jan Pilch, Zofia Pilchowa, St. Polaczek, St. Ponurski, J. A. Słowik, Kasper Świstak, Ludwik Szeląg, Jan Wojtych, Piotr Ziemba, Mikołaj Żukrowski.

Po formalnem przyjęciu powyżej wymienionych osób przez Prezesa dra K. Lubeckiego, dokonano wyboru wydziału; jednomyślnie zostali wybrani: Stanisław Polaczek—przewodniczący, Mikołaj Żukrowski—zastępca przewodniczącego, Zofia Pilchowa — skarbniczka, Stanisława Borowczykowa—sekretarka, Michał Nowosielski — do spraw szczególnych.

Ostrzeżenie. Doszło do mojej wiadomości, że pan Stanisław Chwastowski z Chrzanowa, na podstawie jakoby u mnie odbywał praktykę, obecnie podejmuje roboty geometryczne, bądź to na własną rękę bądź to pod egidą mojego biura.

Wobec tego czuję się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że pan Stanisław Chwastowski nie ma odpowiednich studyów ani potrzebnych egzaminów do odbywania praktyki na geometrę ani nie posiada żadnej kwalifikacyi lub upoważnienia do podejmowania jakichkolwiek robót geometrycznych.

Pan Stanisław Chwastowski pozostawał u mnie jakiś czas jako dyjetaryusz do kopiowania podrzędnych tylko szkiców pod moim nadzorem i w tem zajęciu mógłby być jeszcze użytecznym.

Nigdy jednak nie wysyłałem i nie używałem go do wykonywania jakichkolwiek pomiarów ani do obliczania powierzchni ani do manipulacyi instrumentami.

Nigdy nie lekceważyłem i nie lekceważę tak dalece moich klijentów abym takiemu jak pan Chwastowski lub jemu podobnym niekwalifikowanym powierzał roboty geometryczne, za które interesanci w zaufaniu płacą i za które to roboty ja daję gwarancyę.

Jest to rzecz sumienia.

Płacąc wysoki podatek zarobkowy i dochodowy i stojąc na straży powagi stanu oświadczam że odtąd każdego takiego fuszera będę piętnował publicznie i o każdym doniosę c. k. Starostwu celem stawowego ukarania.

Dość tej ceremonii i dotychczasowej bierności w tym względzie ze strony autoryzowanych techników by ze szkodą ich i ze szkodą w błąd wprowadzanej ludności tolerować podobne nadużycia!

Odtąd w przyszłości zapłacę 10—20 kor. każdemu ktoby mi doniósł o podobnym wypadku, gdzie jednostka niepowołana i nieupoważniona do zarobkowania na tem polu — podejmuje pomiary i wprowadza w błąd nieświadomych ludzi.

Należy jednak podać oprócz nazwiska fuszera, datę miejscowość względnie miejsce wykonania pomiaru a także nazwisko właściciela gruntu, na którym był pomiar wykonany.

Krzeszowice, dnia 26 listopada 1909.

Mikołaj Wacław Krzyżanowski.

Od Redakcyi. Zaznaczyć musimy, że wskutek nieświadomości i nieporozumienia — kto właściwie może gruntowe pomiary wykonywać, ludność nasza narażona jest często na kosztowne procesa, które dla obu stron wojujących kończa się wielką stratą materyalną.

Przy tem cierpią na tem także z tak wielkim kosztem i trudem sporządzone urzędowe operata katastralne. albowiem przez nieumiejętne odgraniczanie własności zatraca się zgodność map — a urzędnik pomiarowy c.k. Ewidencyi katastru mimo największych chęci nie jest w stanie nadążyć w przeprowadzaniu zmian parcel, które to zmiany nie zgłaszane przez strony, sam na miejscu z trudem dochodzić musi aby jako tako podtrzymać zgodność map i ksiąg gruntowych ze stanem rzeczywistym.

Jak wiele pod tym względem jest do życzenia, ten tylko oceni kto ma z tem do czynienia.

Dla tego zwracamy uwagę miarodajnym władzom na powyższą okoliczność czyby nieuznały za stosowne wydać w tym kierunku jakiego okólnika do gmin aby na przyszłość zapobiedz wzrastającej liczbie niepowołanych domorosłych mierników i dalszemu szerzeniu się pod tym względem niezdrowych stosunków.

Naprzykład zakorzeniło się u ludu mniemanie, że każdy wójt musi być równocześnie miernikiem, a mapa, w gminie jest na to aby wójt mierzył.

Wójt rozsądny i sumienny pouczy strony że pomiar do niego nie należy, ale są niestety i tacy którzy wykorzystując naiwność ludzką robią dla zysku pomiary ze świadomością że popełniają czyn kary godny.

Zarząd Towarzystwa Ochronki w Chrzanowie zaprasza członków tego Towarzystwa na walne zebranie, które się odbędzie d. 4 grudnia b. r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalach Ochronki.

Przewodniczący
Ks. J. Kamieński

Św. Mikołaj. Ku uciesze naszych milusińskich urządza Tow. Szkoły Ludowej w Chrzanowie, w niedzielę 5/12 o godz. 3 i pół po południu obchód Mikołaja (sztuka sceniczna). Św. Mikołaj odpędziwszy rogatego djabła, otoczony zastępem aniołów rozdzieli między dziatwę podarunki.

Wstęp dla dzieci po 50 h., dla starszych po 1 K.

Wenta. Na pokrycie długu i kosztów połączonych z otwarciem kursu dla analfabetów, zakupnem książek do biblioteki i zamierzonem urządzeniem herbaciarni dla ubogiej dziatwy urządza T. S. L. w niedzielę 19. grudnia Wentę gospodarczą. Panie uproszone przez Zarząd T. S. L. do współudziału w tem przedsięwzięciu nadzwyczaj gorliwie zabrały się do pracy pod przewodnictwem i protektoratem J.W. Pani Rudzkiej.

Wyrażamy niepłonną nadzieję, że wszyscy mieszkańcy miasta Chrzanowa i najszerszej okolicy bez względu na wyznanie poprą usiłowania nasze do zebrania znaczniejszych funduszów na cele tak piękne.

Wszelkie datki pieniężne i artykuły spożywcze prosimy nadsyłać na ręce J.W. Pani Rudzkiej w Chrzanowie.

Za Zarząd T. S. L. w Chrzanowie:

Prezes	Sekretarz
w. z. Dr Karol Smoleń.	Piotr Strada.

„Błogosławieni miłosierni...“

Z Krzeszowic donoszą: Na terytoryum tutejszej gminy, znaleziono przed kilku dniami niemowlę, może czterotygodniowe, płci męskiej porzucone w jednej tylko koszulinie na śniegu. Zawiadomiona o tem żandarmerya, zabrała dziecinę — z odmrożonemi już kończynami — i ledwie dające znaki życia — i złożyła je w kancelaryi gminnej, gdzie natychmiast zgłosił się p. Karol Gajer, prowadzący restauracyę „Powszechnego Kasyna“ i oświadczył w imieniu własnem i swojej żony, że chętnie podejmuje się wychowania maleńkiego „znajdka“. Naczelnik gminy skwapliwie na tę „miłosierną“ propozycyę poczciwych ludzi zgodził się, a państwo Gajerowie, którzy dotąd bezdzietni, „tanim kosztem“ przyszli do posiadania dzielnego i zahartowanego już chłopaka, pielęgnują go troskliwie, obawiając się tylko, aby energiczne dochodzenia żandarmeryi nie spowodowały odnalezienia wyrodnej matki, któraby im „pociechę ich“ odebrać mogła.

Z Sierszy. W niedzielę, d. 21. bm. urządził Zarząd Koła T. S. L. z okazyi rocznicy założenia Koła i chrztu czytelni ludowej przy temże, uroczysty Obchód ku czci Juliusza Słowackiego, przy współudziale miejscowych Towarzystw — „Sokoła“ i Ochotniczej straży pożarnej.

Obchód ten rozpoczął się nabożeństwem w kościele Krystynowskim i pięknem patryotycznem kazaniem wygłoszonem przez Ks. Foltę.

Po południu po przywitaniu licznie zgromadzonych w sali czytelni przy Kółku roln. w Sierszy przez przewodniczącego Koła Fr. Olasa i odśpiewaniu kilku pieśni patryotycznych przez młodzież szkolną wygłosił znany szeroko w pracy swej nad podniesieniem i uświadomieniem warstw ludu p. Dr J. Wróbel przepiękny odczyt a wspominając na zasługi naszych sławnych mistrzów jak Mickiewicz, Słowacki i Kościuszko, którego imieniem czytelnię Koła nazwano, nawoływał gorąco do oswiaty, podając sposoby i wytyczając drogi, któremi lud polski dążyć powinien do odrodzenia i do lepszej swej i Ojczyzny doli. Płomiennej przemowy wysłuchała zebrana po brzegi publiczność z zaparciem, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“, poczem zebrani pokrzepieni na duchu rozeszli się spokojnie, wynosząc z sobą miłe wspomnienie i zapowiedź lepszej przyszłości.

Z żalem nadmienić wypada, że zapowiedziany pochód nieodbył się z powodu wzmagającej się śnieżycy,

a iluminacya kartkowa nie z winy Zarządu Koła nie wypadła tak, jak się tego spodziewać należało.

Oby takich chwil więcej a i w naszej okolicy, gdzie tyle napływowej ludności, tyle jeszcze przesądów i braku zaufania do tego co swojskie i dobre, a zapewne wyrobiłoby się więcej poczucia narodowego które częściowo drzemie, tu jeszcze niezbudowane prześladowaniem, jakiego doznają nasi bracia zakordonowi.

Lecz „niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec“ a jaśniejsza przyszłość zaświta nam wśród mas uświadomionego ludu.

Obecny.

Ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Powstania listopadowego urządza „Sokół“ sierszecki w niedzielę d. 28. listopada o godz. 5. po południu uroczysty Wieczorek z urozmaiconym programem, zaś w niedzielę d. 5. grudnia br. gościć będzie „Sokół“ w swej sali ś-go Mikołaja, który jak niebiańskie wieści głoszą zejdzie w owym dniu w asystencyi aniołów na ziemski padół dla pobłogosławienia i obdarowania maluczkich.

W dniu tym zwiedzi również ś-ty Mikołaj czytelnię ludową im. Tadeusza Kościuszki w Sierszy.

Maluczcy-grzeczni cieszcie się!

C. i k. Komenda I. Korpusu w Krakowie odniosła się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o wyrażenie podziękowania gminom i ich ludności, za powszechnie spotykane w czasie tegorocznych manewrów wobec wojska objawy życzliwości.

C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statut Związku lekarzy w Chrzanowie.

Wykolejenie. Dnia 22. listopada b. r. podczas szybowania pociągu na stacyi w Jaworznie, wykoleił się wóz Nr 32102.

Wypadku nieszczęścia nie było.

Powiesił się dnia 24 listopada rb. Piotr Kamiński z Kątów, na strychu własnego domu. Zwłoki znaleziono w dniu następnym.

Skutki pijaństwa. Dnia 16. listopada rb. znaleziono w rowie przy drodze prowadzącej do Trzebini na śmierć zamarzłego, znanego nałogowego pijaka Wojciecha Kosobuckiego 45 lat liczącego, żonatego wyrobnika z Krzeszowic. Denat nieżyjący od dłuższego czasu z żoną, pozostawił dwoje niezaopatrzonych dzieci.

Ofiara nieostrożności. W kopalni w Moczydle dnia 16. listopada rb. zerwał się kamień i uderzył pracującego robotnika Władysława Orkisza z Chrzanowa tak silnie w głowę, iż odstawiony do szpitala w Krakowie zmarł na drugi dzień po wypadku.

Hurtowny skład win urządza powszechnie znana i renomowana firma Jan Fedorowicz z Krakowa w piwnicach „Powiatowego Związku handlowego Kółek rolniczych“ w Chrzanowie. Wina sprzedawać będzie Związek po tych samych cenach co firma w Krakowie, bez wszelkiego podwyższenia cen. Będzie to wielkiem udogodnieniem dla Kółek rolniczych i chrześciańskich sklepów, które nie potrzebując posyłać drogich furmanek aż do Krakowa, będą mogły zakupywać znane ze swej dobroci i doborowe, wymogom ustawy odpowiadające wina, po bardzo przystępnych cenach na miejscu w Chrzanowie, tem bardziej, że przy tej samej sposobności będą mogły pobierać i inne towary w hurtownej składnicy „Powiatowego Związku handlowego“, której dzień otwarcia będzie wkrótce ogłoszony.

WYKAZ
cen artykułów żywności i ziemiopłodów.

z targu w dniu 26-go listopada 1909.

WYSZCZEGÓLNIENIE	za 100 kg.	od K.	od h.	do K.	do h.
Pszenica	„	27	—	27	80
Żyto	„	19	10	21	10
Jęczmień browarny	„	16	—	16	50
„ na krupy	„	14	50	15	—
„ na paszę	„	—	—	—	—
Owies do siewu (zopt. akc.)	„	—	—	—	—
„ na paszę „	„	16	40	17	30
Proso	„	—	—	—	—
Kukurydza	„	15	50	18	90
Tatarka	„	17	50	18	—
Groch	„	24	—	30	—
Fasola	„	23	—	38	—
Soczewica	„	22	—	29	—
Wyka	„	—	—	—	—
Siano zwyczajne	„	8	80	9	60
Koniczyna pastewna	„	10	40	11	60
Słoma	„	7	—	7	60
Rzepak zimowy	„	28	50	29	50
Kminek holenderski	„	82	—	86	—
„ krajowy	„	—	—	—	—
Koniczyna nas. czerw	„	120	—	150	—
„ „ biała	„	110	—	140	—
Tymotka nasienna	„	—	—	—	—
Esparceta		—	—	—	—
Ziemniaki	„	4	40	5	40
Jaja	kopa	4	80	5	20
Ser	1 kl.	—	64	—	72
Mleko zbierane	1 litr	—	12	—	16
„ niezbierane	„	—	20	—	24

Ceny targowe

w dniu 29-go listopada 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
szenica	27	30	28	30	25	—	26	50
yto	19	40	21	60	19	50	21	—
czmień	16	—	16	50	15	—	16	80
wies	16	30	17	60	20	—	21	80
iemniaki	4	50	5	20	5	20	5	80
iano	8	80	10	—	7	—	8	80
oma	7	—	7	60	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

haje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Kursa pieniędzy.

	płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	25	117	75
Franki papierowe	95	40	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie .	19	08	19	20

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

L. 18.773. Chrzanów, d. 13 października 1909.

Zapobieganie nadużyciom w przemyśle budowlanym.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie Chrzanowskim.

C. k. Ministerstwo Handlu zwróciło uwagę reskryptem z dnia 11-go marca 1909. L. 6.737. intymowanym mi reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 kwietnia 1909. L-XV. a) 2134. na okoliczności, że w ostatnich czasach mnożą się skargi organizacyj przedsiębiorstw budowlanych, iż pomimo wydanych w tej mierze zarządzeń przez Władze polityczne, jeszcze ciągle dają się spostrzegać na porządku dziennym wypadki nieprawnych wykonywań przemysłu budowlanego i tak zwanych pokrywań (deckungen).

Ze względu na wielkie szkody jakie z tych stosunków wynikają tak dla koncesyonowanych przedsiębiorców budowlanych jako też dla budowlanych pomocników, dla ostatnich w szczególności dlatego że się tymże nieliczy praktyki spędzonej u niepowołanych budowniczych, w końcu dla interesowanych kół, widziało się powołane na wstępie c. k. Ministerstwo dla powstrzymania tych nieznośnych stosunków wydać odpowiednie wskazówki.

Między innemi zwróciło c. k. Ministerstwo uwagę już na poprzednio wydane zarządzenie że przedsiębiorcy budowlani do przedsiębrania robót których przedmiot stanowi przemysł rękodzielniczy lub koncesyonowany nie są uprawnieni na podstawie uprawnienia przemysłowego opiewającego na budownictwo.

Co się tyczy tak zwanych „pokrywań“ (Deckung) w myśl § 16. ustawy budowlanej, to należy uważać za takie każde współdziałanie koncesyonowanego przedsiębiorcy budowlanego, które jest przeznaczone lub nadaje się tylko do umożliwienia prowadzenia budowli przez osoby nieupoważnione, przytem jest obojętnem czy dzieje się to za wynagrodzeniem lub nie. W obec tego każde takie postępowanie jest karygodne i winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej, w danym wypadku może im być odebrane uprawnienie przemysłowe na pewien określony czas, lub na zawsze. Komunikując Zwierzchności gminnej powyższe wskazówki polecam, by przy każdorazowem udzielaniu konsensu na budowę zwracały szczególną

uwagę na okoliczność czy budowa będzie prowadzoną przez uprawnionego przedsiębiorcę i czy po myśli powyższych wskazówek, w przeciwnym razie należy mi od wypadku do wypadku czynić natychmiast doniesienia.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa
Rudzki mp.

E. 2770/9
3.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie zastąpionego przez adw. Dra Z. Kepplera w Chrzanowie odbędzie się dnia 30 grudnia 1909. o godz. 9 i pół przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 17. licytacya realności lwh. 108 ks. gr. gm. Siersza objętej składającemi się z parceli budowlanej, domu i parcel gruntowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 916 kor. 80. hal.

Najniższa cena wynosi 612 K., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
w Chrzanowie.

Dnia 13 listopada 1909.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Karol Gumowski.
Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie